

# SŁOWO

Wilno Piątek 8 kwietnia 1927 r.

ODDZIAŁY:

**BARANOWICZE** — ul. Szosowa 172  
**BRASŁAW** — ul. 3-go Maja 64  
**DUKISZTY** — ul. Gen. Berbeckiego 10  
**DUNIŁOWICZE** — ul. Wileńska 1  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa 80  
**GRODNO** — Plac Batorego 8  
**KAMIEŃ KOSZYRSKI** — Związek Ziemiań  
**LIDA** — ul. Majora Mackiewiczza 68

**NIESWIEŻ** — ul. Ratuszowa 1  
**NOWOGRÓDEK** — ul. Mickiewicza 20  
**NOWOŚWIECIANY** — ul. Wileńska 28  
**POSTAWY** — ul. Rynek 19  
**STOŁPCE** — ul. Piłsudskiego  
**ST. ŚWIECIANY** — ul. Rynek 9  
**ŚWIR** — ul. 3-go Maja 5  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena odyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa ulaszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej 13—ej 30g, za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

## Atak Sowietów na gen. Czang-Tso-Lina.

Wiadomość wczorajsza o dokonaniu rewizji w gmachu ambasady sowieckiej w Pekinie, jak się okazuje nie była zupełnie ścisła, gdyż rewizji została poddana nie właściwa ambasada sowiecka, lecz budynek w którym znajduje się między innymi mieszkanie attache wojskowego oraz zarząd kolei wschodnio-chińskiej. Aby dostać się do budynku kolei wschodnio-chińskiej, musiały władze chińskie prosić o zezwolenie przejścia przez dzielnicę cudzoziemską. Korpus dyplomatyczny zgodził się na tę propozycję i udzielił władzom chińskim pozwolenia na to, aby policjanci i żołnierze przebyli drogę leżącą w obrębie dzielnicy, gdzie znajdują się poselstwa. Upoważnienie takie, z wyłączeniem lokali samych poselstw, było zazwyczaj udzielane i stanowi rzecz naturalną.

Jednakże sam fakt rewizji w ambasadzie sowieckiej ma ogromne znaczenie. W miarodajnych kołach japońskich słychać, że w ministerstwie wojny uważają sytuację, jaka się wytworzyła po rewizji na terytorjum sowieckim w Pekinie, za nadzwyczaj poważną. W niektórych kołach politycznych panuje przekonanie, że marszałek Czang-Tso-Lin krokiem tym zamierzał zmusić Rosję do koncentracji wojsk na pograniczu mandżurskim.

Według ostatnich doniesień z Pekinu, wszelkie połączenia z ambasadą sowiecką nawet telefoniczne, zostały przerwane. Pełnomocnik rosyjski zaprotestował ostro przeciwko naruszeniu prawa międzynarodowego i traktatów międzynarodowych. Donoszą, że Japonia nie zgodziła się na objęcie obrony cudzoziemców w Pekinie i Tjen-Tsinie. Z tego powodu zamierza Anglia wysłać do tych miejscowości brygadę wojska. Twierdzą, że Czang-Tso-Lin zamierza bezwzględnie wydać przedstawicieli Sowietów z Pekinu.

Sytuacja na froncie generała Czang-Tso-Lina, według posiadanych doniesień jest napięta. W Pekinie rewizja i aresztowania trwają nadal. Naogół aresztowano dotychczas 32-ch rosjan i 75-u chińczyków, między innymi przywódcę stronnictwa komunistycznego północnych Chin. W czasie rewizji wybuchł pożar wzniesiony celem spalania kompromitujących dokumentów. Marszałek Czang-Tso-Lin oświadczył, że obecnie zostało usunięte niebezpieczeństwo grożące utrzymaniu spokoju w Pekinie. Doniesienia z granicy mandżurskiej podają, że w Czyście i Chabarowsku zostały ściągnięte znaczne kontyngenty piechoty i kawalerji rosyjskiej. Znajdują się tam także wojska przybyłe z Rosji europejskiej.

Rewizja w Pekinie żywym echem odbiła się i w Szanghaju. Generalny konsul sowiecki Linde złożył wizytę generalnemu konsulowi norweskiemu będącemu dziekanem ośmiu konsularnego w Szanghaju i oświadczył mu, że czyni on ciału konsularne odpowiedzialnym za ewentualne dokonanie rewizji w konsulacie sowieckim w Szanghaju podobnej do tej, jaką przeprowadzono w Pekinie. Sytuacja p. konsula komplikuje się tem, że i do wódca wojsk południowych gen. Czang Kai-Szek uważają widocznie wpływy komunistyczne za wielce szkodliwe dla armji swojej zarządził wczoraj rewizję w budynku należącym do stronnictwa komunistycznego. Krok ten wywołał wielkie wzburzenie w skrajnym skrzydle Kuomintangu.

Agencja Reuter'a donosi, że wszyscy angielscy konsulowie i inni obywatele przebywające w górnym dorzeczu rzeki Yang Tse, mają się udać do Hankou, gdzie znajduje się pewna liczba kanonierek angielskich. Według nadchodzących z Hankou wiadomości, sytuacja w tem mieście jest niepomyślna.

Potwierdza się wiadomość, iż gen. Pi-Szu-Czue, który dowodził wojskami prowincji Szantung, został stracony po zajęciu tego miasta przez wojska kantonjskie. Podobno Czang-Tsun-Czang chciał utaskować Pi-Szu-Czue, lecz gubernator prowincji Czi-Li domagał się stanowczo jego egzekucji.

Według londyńskich informacji jakkolwiek pomiędzy rządami Stanów Zjednoczonych, japońskim i angielskim doszło do porozumienia w sprawie nie protestacyjnych, jakie mają być przesłane rządowi kantonjskiemu, data doręczenia tych not nie została jeszcze ustalona. Uważane jest za rzecz prawdopodobną, że również inne mocarstwa przyłączą się do prot. W tej sprawie prowadzone są rokowania w Rzymie i Paryżu.

BERLIN, 7—IV. Pat. Der Tag w depeszy z Rygi donosi na podstawie informacji zasiegniętych jakoby w kołach miarodajnych, o rzekomych na szeroką skalę zakrojonych przygotowaniach sowieckich do zbrojnej interwencji w Chinach Akcja wojskowa Sowietów polegać ma na panie ataku koncentracyjnego na Mandżurję podjętego równocześnie z dwóch stron, a mianowicie od zachodu, to jest od strony toru kolei mandżurskiej oraz od wschodu—Błagowieszczeńska.

Głównym celem tej akcji ma być zajęcie Charbinu. Plan ten przewidyuje podobno również czynną pomoc mongolskiej armji narodowej, która równocześnie z armją czerwoną ma rozpocząć operacje wojenne. Siły wojskowe tej armji składające się przeważnie z kawalerji mają być użyte przeważnie na południowym wschodzie, to jest na granicy chińskiej i stamtąd mają wkroczyć na terytorjum chińskie. Według rzekomej opinii kół rzymskich, pewne objawy wskazują na to, że interwencja zbrojna Moskwy w wojnie chińskiej jest już zasadniczo postanowiona i Sowjety czekają tylko na sposobną chwilę, aby rozpocząć akcję zbrojną.

### Spiskowcy moskiewscy w Pekinie.

W przededniu zerwania stosunków.

PEKIN, 7 4. PAT. Agencja Reuter'a dowiaduje się, że w następstwie rewizji dokonanej w jednym z bydków zajmowanych przez ambasadę sowiecką, minister spraw zagranicznych rządu pekińskiego Wellington Koo przygotował protest, jaki przesyła sowieckiemu chargé d'affaires, przeciwko udzielaniu przez ambasadę sowiecką schronienia spiskowcom i przeciwko czynionym przez nią próbom podkopkiwania powagi prawowitego rządu. Sowietki attache wojskowy spalił podobno dokumenty ujawniające istnienie rozgałęzionego spisku. Uważane jest za rzecz prawdopodobną, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Pekinem i Moskwą.

### Neutralność Niemiec wobec Chin.

BERLIN, 7—IV. PAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu, w którym z ramienia rządu wzięli udział ministrowie spraw zagran. Stresemann, sekretarz stanu Schubert i przedstawiciele niemal wszystkich krajów związkowych. Komisja obradowała nad umową francusko-niemiecką dotyczącą zagłębia Saary, którą przyjęła. Następnie obradowano nad kwestją albańsko-chińską. Żadnej rezolucji w tej sprawie nie powzięto.

Jak podaje „Germania” min. Stresemann w sprawie chińskiej oświadczył, że poselstwo niemieckie w Chinach nie przyłączy się do żadnego upoważnienia danego oddziałowi Czang-Tso-Lina do przeprowadzenia rewizji w budynkach należących do poselstwa sowieckiego. Niemcy chcą zachować jaknajciszej neutralność. Jeżeli koła kantonjskie zwrócą się o uznanie rządu kantonjskiego przez Niemcy, czego należy się spodziewać w niedalekim czasie, to — jak twierdzi pismo — Niemcy powezmą decyzję w tej sprawie po należytej rozwadze i bez wyprzedzania innych państw.

### Ratyfikacja prowizorium handlowego.

BERLIN 7 4. PAT. Po ożywionej dyskusji przyjął dzisiaj Reichstag ustawę ratyfikującą przedłużenie prowizorium handlowego francusko-niemieckiego do dnia 1 lipca. Za prowizorium padło 189 głosów, przeciw—133. 20-u posłów demokratycznych wstrzymało się od głosowania. Jednocześnie odrzucił Reichstag wniosek komunistyczny o zniesienie na okres najbliższych 3 ch miesięcy cel na żyto i psza.

### Kredyty Niemiec dla Sowietów

BERLIN, 7—IV. Pat. Reichstag uchwalił dziś ustawę udzielającą gwarancji Rzeszy dla zamówień sowieckich poczynionych w Niemczech ponad sumę przyznanych już 300 milionowych kredytów.

### Wniosek Labour Party upadł.

LONDYN, 7. IV. Pat. Izba Gmin odrzuciła 277-miu głosami przeciwko 117-tu wniosek partji pracy domagający się bezterminowego odroczenia dyskusji w sprawie chińskiej.

### Pakt włosko-węgierski.

RZYM, 7. IV. Pat. Prasa włoska wyraża naogół zadowolenie z powodu podpisania węgiersko-włoskiego paktu przyjaźni. Zwracają uwagę swym umiarem, taktem i spokojem mowy obydwu premierów. Ujawniają one wyraźne tendencje pokojowe. Hr. Bethlen w mowie swej wyraźnie podkreślił, iż dzień podpisania paktu był dniem historycznym, ponieważ oznacza nowy etap na drodze realizacji pokojowego dobrobytu Węgier. Tribuna donosi, że w toku narad obydwu premierów była szeroko omawiana kwestja dostępu Węgier do morza i że obie strony wypowiedziały się za wyborem Rieki jako portu tranzytowego.

### Biuletyn o stanie króla Ferdynanda.

BUKARESZT, 7—IV. PAT. Dziś ogłoszono następujący biuletyn o stanie zdrowia króla Ferdynanda: Temperatura 36,4. Puls 86. Oddech 22. Król udzielił króci audjencji premierowi Averesco.

### Zatwierdzenie wydalenia z granic G. Śląska.

BYTOM, 7—IV. PAT. Górnośląski trybunał rozjemczy rozpatrywał zażalenie dyrektora spółki akcyjnej „Lignosa” w Starym Bieruniu p. Eisholza przeciw orzeczeniu dyrekcji policji w Katowicach wydalającemu go z granic Rzeczypospolitej Polskiej. Trybunał odrzucił zażalenie p. Eisholza.

### Rozbrojenie.

Ograniczenie budżetu wojskowego.

GENEWA, 7. IV. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenowej rozpoczęła we czwartek na posiedzeniu przedpołudniowym dyskusję nad sprawą ograniczenia zbrojeń metodą pośrednią przez ograniczenie wydatków wojskowych. Zarówno francuski jak i angielski projekt układu domagają się przesłania generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów listy wydatków przewidzianych przez poszczególne państwa. Jednakże podczas gdy francuski projekt przewiduje nadesłanie wzmiankowanych list w ciągu 3-ch miesięcy od chwili wejścia w życie ustawowych postanowień upoważniających do czynienia tych wydatków, to projekt angielski określa ścisły termin nadsyłania tych list. W dyskusji zabierali głos gen. de Marinis, Paul-Boncour, Cecil, de Broucker i Bernsdorf.

Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za możliwie najbardziej zupełną jawnością budżetów wojskowych. Jedyne tylko gen. de Marinis przemawiał za ograniczeniem jawności.

### Jawność wydatków na cele wojskowe.

GENEWA, 7. IV. PAT. Po 3-godzinnej dyskusji, komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenowej przyjęła zasadę jawności wydatków na cele wojskowe, przyczem postanowiła polecić komitetowi rzeczoznawców opracowanie jaknajprostszego i jaknajjaśniejszego schematu zawierającego tylko najcharakterystyczniejsze dane co do każdego rodzaju broni. Następane posiedzenie komisji odbędzie się jutro przed południem.

## Problematyczna receptura.

Gazety informują nas o nowej uchwale Rady Ministrów, mającej na celu zabezpieczenie zwolnionym robotnikom rolnym mieszkania na przeciąg dwóch miesięcy po skończonym terminie służby w umowie przewidzianym.

Fornal, któremu posiada została, zgodnie z ustawą o najmie i umowa zbiorowa, w terminie do dnia 6 stycznia, wymówiona, ma trzy miesiące czasu bądź dla wyszukania służby w innym miejscu, bądź dla wynalezienia sobie mieszkania, wiedząc że z dniem 1 kwietnia winien ustąpić z zajmowanego mieszkania.

We wszystkich gospodarstwach, szczególnie zaś na Kresach, mamy nie nadmiar mieszkań, lecz, najczęściej, brak pomieszczeń a więc gdy się usuwa jednego pracownika, musi się natychmiast ulokować nowego fornala w tym samym lokalu, raz dlatego że obsługa gospodarstwa w czasie siewu wiosennego jest rzeczą niecierpiącą zwłoki, a powtóre, że termin 1 kwietnia jest ustalonym terminem permutacji służby folwarcznej.

Nowa uchwała R. Ministrów ten ustalony porządek burzy, wprowadzając zamieszanie, które fatalnie musi się odbić na produkcji rolnej, będąc z naszego punktu widzenia całkiem zbędną i noszącą charakter, którego celowości zrozumieć nie potrafimy, jeżeli gospodarstwo rzecz ujmować będziemy.

Uchwała głosi, że jeżeli na miejscu wybywającego fornala wstępuje na służbę nowy, to ten pierwszy winien mieszkanie natychmiast opuścić, chyba że pracodawca ma inne wolne mieszkanie, wówczas ma przenieść zwolnionego do tego pomieszczenia. Równie dobrze mogłyby pracodawca pomieścić nowego pracownika w owym pustym mieszkaniu, — co już było mniej skomplikowaną procedurą.

Następnie pracodawca nie ma się sprzeciwiać zamieszkaniu do 31 maja zwolnionego fornala wspólnie z innym pozostającym na służbie, o ile ten ostatni wyrazi na to zgodę.

Dalej uchwała wymienia szereg wyjątków kiedy zwolniony nie może pretendować do pozostawienia w swem dawnym mieszkaniu (zerwanie umowy przez pracownika, zwolnienie za popalenie czynu karnego i t. d.) Rozpatrując uchwałę z punktu widzenia prawnego, nasuwa się pytanie: czy prawnym jest przymusowy kwaterunek na dwa miesiąca człowiek postronny danemu gospodarstwu, — a takim się staje zwolniony po wygaśnięciu obowiązującej umowy, — wobec tego że jest ustawa znosząca rekwiżycje prywatnych mieszkań nawet dla wojska, prócz pewnych przewidzianych wypadków (czasu wojny oraz podczas manewrów).

Na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco, tembardziej, że jest to nowy rodzaj podatku, gdyż nakazuje się darmowe zajęcie czyjejś własności z oddaniem jej na korzystanie osobie postronnej.

Wiadomym też jest iż nazbyt dobrze, że każda rodzina gotuje sobie strawę a bez opału ani się chleb nie piecze, ani stawa nie przyrządza; o ile więc fornal ma mieszkać dwa miesiące jako rezydent, będzie brał opał, choćby mu to było wzbronione, a więc będzie masowo popełniał kradzieże. Tembardziej nie pozostawi swej krowy bez karmu, t. j. przez pierwszy miesiąc będzie musiał kraść siano i słomę, bądź z obory właściciela, bądź od krow ordynaryjuszy. Sądzić że będzie karm kupał, — było by naiwnością, bo o tej porze zwykłe na wsi karmu brak, a wąpić należy by fornale od swoich krow odbierali; takiego wypadku jeszcze nie było. W drugim miesiącu, gdy bydo wychodzi na paszę, gdzie ma się podziąć krowa obcego przymusowego rezydenta?

Uchwała nie w tej dziedzinie nie określa i należy przypuszczać, że projektodawca słabo się orientuje w stosunkach wiejskich, tworząc projekty podstawy do bardzo niepożądanych konfliktów, które mogą doprowadzić do smutnych następstw. Już sama obecność w folwarku przymusowo instalowanego rezydenta, niezależnego od gospodarza a niezadowolonego z usunięcia, jest złem, tembardziej że zwykle wymawia się posiadę nie najlepszym lecz najgorszym fornalem.

Zbędnym jest zastrzeżenie Uchwały co do pozostawiania fornala, który ma inną posadę, gdyż taki sam się napewno wyniesie, zaś ustęp wykluczający korzystanie z mieszkania gdy w okresie wypowiedzenia (zapewne pomiędzy 6 stycznia do 1 kwietnia) robotnik dopuścił się czynu karnego w myśl Kodeksu Karnego — również

jest zbędny, gdyż robotnik zawsze za taki czyn podlega usunięciu przed terminem umowy. Nic natomiast nie mówi o usunięciu przymusowego rezydenta jeżeli popełni czyn karalny w ciągu otych dwóch miesięcy. Czy wówczas ma prawo pozostawać, choćby ciągle przestępstwa popełniał?

Uchwała określa korzystanie z mieszkania jako część składową zapłaty robotnika—jednocześnie więc obdarzając go domowem mieszkaniem, tudzież, siłą rzeczy, opałem i karmem dla krowy, nakłada na gospodarza nowy podatek w formie opłacania człowieka nie pracującego i nie już z folwarkiem wspólnego nie mającego.

Jest to precedens, który może w różnych dziedzinach stosunków pracodawców do pracowników zaprowadzić bardzo daleko. Dotychczas, gdy wydaliśmy fornala nie chciał się wynosić z zajmowanego mieszkania, należało zwracać się do sądu o jego wysiedlenie. Długotrwałość procesu stwarzała już zło wielkie i była bolączką, którą raczej należało usunąć, dając władzę administracji usuwania tych, którzy po ekspiracji umowy nie chcieli mieszkania opuścić. Obecna Uchwała stan ten pogarsza znacznie: jeżeli się poda do Sądu o wysiedlenie, sędzia bądź nie przyjmie podania do 1 czerwca jako przedczesnego, bądź wyznaczy — jak zwykle — sprawę za parę miesięcy, co na jedno wychodzi. Jeżeli zaś wyznaczy rozpatrzenie natychmiast, to pozwany zesle się na Uchwałę i wówczas sprawa się odłoży, bo będzie dowodził że albo nie ma innej służby, albo że mieszkanie w folwarku jest wolne, albo też że karygodnego czynu nie popełnił. Będzie on dopuszczając do wyroku zaocznego, następnie sprawę odłoży przedstawiając świadectwo o chorobie, dalej będzie prosił o powołanie świadków, jednym słowem użyje cały aparat przewlekania sprawy, w którym się nasza ludność wyspecjalizowała.

Wszystko więc sprowadza się do dodania jeszcze 2 miesięcy do Kalendarja sądowej ekmisji.

Co wywołało podobną uchwałę? Choć przyczyny nie wiemy, ale można się domyśleć. Nic innego jak skutki reformy rolnej. Parę tygodni temu p. poseł Hołupko-Kwapilński zaszczylił swą obecnością Komisję polubowną w Wilnie, zwołaną dla zawarcia umowy zbiorowej na rok 1927—28, poruszając incydentalnie reformę rolną. Gdy przedstawił Zw. Ziemiań wyraził zdziwienie, że dyrektor Związku Zawodowego Pracowników Rolnych za tą reformą głosował, podczas gdy sam niedawno ogłosił, że z racji parcelacji przymusowej 7000 rodzin formalnych zostało pozbawionych pracy, p. poseł stronił się tym zarzutem, wypowiedzianym wobec związkowców wreszcie odrzekł, że to uczynił ze względów politycznych.

Wobec takich oplakanych rezultatów t. z. Reformy Rolnej, uchwała dąży widocznie do złagodzenia złych jej skutków. Położenie fornala, a tych jest rzesza ogromna, pogarsza się, wobec parcelacji, z dniem każdym. Uchwała, do obecnej podobne, złego nie usuną, pogorszą one tylko położenie gospodarstw rolnych. Skutki nie dadzą się usunąć bez usunięcia przyczyny. Dziś się bezustannie mówi o znaczeniu rolnictwa dla Państwa i o potrzebie gwałtownej jego podniesienia. Nie można więc zamykać oczu na zło reformy rolnej przyczynione i leczyc chorobę bezwartościowemi lekami. Po co zamykać oczy na rzeczywistość — wszak do pory dzban wodę nosi.

St. Waikowicz.

### Rezerwy Banku Polskiego.

BERLIN, 7. IV. PAT. Najważniejszy organ demokratyczny Frankfurter Zeitung stwierdza w obszernej depeszy, że stan rezerw Banku Polskiego dorównywał obecnie pomyslnemu stanowi tychże rezerw w początku 1925 r. kiedy Polska otrzymała 30,000,000 dolarów pożyczki dillonowskiej.

## Sejm i Rząd.

O pożyczkę amerykańską.

WARSZAWA, 7. IV. (tel. wt. Słowa) Najważniejszą sprawą dnia jest niewątpliwie w chwili obecnej sprawa pożyczki zagranicznej. Dotychczas mimo wielu narad decyzja w tej mierze nie zapadła. O warunkach na jakich konsorcjum amerykańskie proponuje ową pożyczkę nie konkretnego narazie nie wiadomo. Z wiadomości jednak, które przeniknęły do prasy wnosić można, że warunki te nie są zbyt korzystne jak to pewne czynniki usiłują przedstawić. Najważniejszym jest warunek kontroli finansowej, który zastrzegają sobie finansci amerykańscy. Z powodu tego właśnie warunku sprawa definitywnego zatwierdzenia pożyczki przeciąga się i jak mówią w kołach zbliżonych do rządu rząd przygotowuje kontrprojekt dla konsorcjum amerykańskiego na podstawie którego pożyczkę mógłby zaciągnąć. Dokoła sprawy pożyczki w kołach politycznych kursuje oczywiście sporo niesprawdzonych pogłoszek, dzieje się to wskutek tego, że dotychczas żadnych urzędowych oświadczeń w związku z sprawą pożyczki nie było.

### Rozwiązanie Rady Miejskiej w Wilnie.

WARSZAWA, 7. VI. (tel. wt. Słowa) Niektóre pisma warszawskie podają wiadomość o rychłym rozwiązaniu Rady Miejskiej w Wilnie. Bezpośrednim powodem tego mają być ujemne wyniki gospodarki, które ujawniła lustracja Magistratu dokonana przez delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W związku z tem wyjechał do Wilna nacelnik wydziału M. S. W. p. Sirzelecki w celu ostatecznego ustalenia wyników lustracji gospodarki magistratu wileńskiego.

### Ujęcie mordercy ś. p. kuratora Sobińskiego.

Pisma lwowskie donoszą, że władzom bezpieczeństwa udało się ująć mordercę ś. p. Kuratora Sobińskiego. Jest nim niejaki Atamańczyk. Wychodzi obecnie na jaw, że już w kilka tygodni po dokonaniu morderstwa władze ustaliły nazwisko sprawcy zbrodni. Kilkakrotnie wykrywano jego kryjówki, ale za każdym razem udało się mordercy wymknąć z rąk policji. Dopiero z chwilą, gdy Atamańczyk, nie mogąc już zmylić czujności władz, postanowił zbiedz za granicę zaalarmowane władze policyjne zaarrestowały go pod wsią Osmolody w odległości zaledwie kilometra od Zbrucza. Aresztowany próbował oszukać aresztujących, podając się za Zabińskiego. Dopiero w Stryju śledztwo ostatecznie ustaliło tożsamość aresztowanego i mordercy. Z chwilą ujawnienia przez śledztwo prawdziwego nazwiska, Atamańczyk przyznał się odrazu do udziału w akcji terrorystycznej, organizowania bojówek oraz podał cały szereg nazwisk czolowych działaczy ukraińskich organizacji terrorystycznych. Atamańczyka odwieziono do Lwowa, a w związku z jego znaniami 8 osób dziś wraz z Atamańczykiem odstawione zostały do sądziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie mordu na ś. p. Sobińskim.

### Walka ze szcurami

Najskuteczniejszą trucizną z cebul morskiej, nagrodzona wielkimi medalami złotymi na wystawach w Wiedniu i Częstochowie pod nazwą: pasta na szcury i myszy Laboratorium Sukceserów

### Adolfa Zalewskiego

w Rawie Mazowieckiej

Od 1 stycznia cena zmniejszona o 40 proc.

Najnowsze modele.

Wielki wybór

G Z A P E K I

KAPELUSZY

Kraj. i zagr. (Borsal., Habig i in.)

E. MIESZKOWSKI. Mickiewicza 22.

### Sukno i Bławat

Kazimierz Rutkowski i J. Domagała

w Wilnie, UL. WIELKA, Nr. 47.

Na sezon wiosenny poleca otrzymane ostatnie nowości.

### Uwadze P.P. Oficerów!

Wyroby Kamgarnowe stale na składzie w wielkim wyborze.

# ECHA KRAJOWE

# Prezydenta Łotwy jeszcze nie obrano.

# Wrażenia Redutowe.

# MAGDALENKI.

### POSTAWY.

**Aresztowanie agitatora.** Komenda Policji Państwowej pow. Postawskiego przekazała sędziemu śledczemu akta dochodzenia przeciwko Ryszardowi Żukowskiemu w sprawie uprawiania przez niego agitacji przedwko akcji scalania gruntów we wsi Sztyrkach. Akcja ta prowadzona była w ten sposób, że Żukowski namawiał gospodarzy tej wsi do biernego oporu i składania nieuzasadnionych podań ze skargami na czynność urzędów ziemskich, jakoteż o sfalszowanie podpisu na jednym z takich podań.

### KIEMIELISZKI.

**Nowopowstała mleczarnia spółdzielcza.** Z inicjatywy wójta gminy p. Dubickiego i nauczyciela szkoły rolniczej w Świecianach p. K. Greulich powstał projekt zorganizowania mleczarni spółdzielczej. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne, na którym dokonano wyborów zarządu. Na prezesa zarządu wybrano właściciela m. Wielkie Świrany p. Stan. Dubickiego. Prezesem rady nadzorczej wybrany został p. Świecicki.

W najbliższym czasie odbędzie się uroczyste poświęcenie tej nowej placówki.

### ŚWIECIANY.

**Dlaczego taka stronnicość.** Nowozatwierdzony niedawno budżet Sejmiku Świeciańskiego zawiera w sobie pozycję 29.500 zł. przeznaczoną na subwencje dla Okręgowego Związku kółek rolniczych w Świecianach. Pieniądże te wydatkowane być mają na opłacenie instruktorów rolniczych i hodowlanych oraz na pokrycie wydatków na kursy rolniczo-hodowlane. Szlachetny ten oddech bezwzględnie zasługuje na uznanie, lecz jest pewne ale, oto bowiem równoległe z Okręgowym Zw. kółek rolniczych na terenie powiatu prowadzi nie mniej intensywną pracę Okręgowy Towarzystwo Rolnicze działające z ramienia Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego. Takie faworyzowanie jednej instytucji kosztem interesów drugiej równie żywotnie wydaje się najmniej nie na miejscu, niż dziwnego że wywołuje zrozumiałe oburzenie.

### CUDZIENISZKI.

**Nowa mleczarnia.** Powstała niedawno w Cudzieniszkach mleczarnia spółdzielcza została już zupełnie uruchomiona. Wyświęcenie jej odbędzie się natychmiast po przyjęciu do zdrowia ks. proboszcza Cyrynkiewicza, zasługi którego przy powstaniu tej mleczarni znieważają zarząd prosić go o dokonanie aktu poświęcenia.

### GRODNO.

**Proces komunistyczny.** Dnia 4 b. m. w Grodzkiem Sądzie Okręgowym rozpoczął się wielki proces komunistyczny przeciw 65 oskarżonym z art. 102 k. k. o antypaństwową działalność. Wśród oskarżonych 15 jest żydów, jeden Hirsz Wasserman z Grodna i inni ze Skidla. Trzech oskarżonych, którzy za kaucją pozostawali na wolności — Szuszan, Wysokier i Winicki, nie stawili się do Sądu, widocznie zdolali uciec za granicę państwa. Również nie stawili się na rozprawę 12 świadków. Wśród świadków oskarżenia jest ord. Jan Bisping.

Przewodnicząc rozprawie p. Sędzia Mateuszewicz w asystencji Sędziów p. Kaszubskiego i p. Parczewskiego. Oskarża prok. Dessin. Obronę wnoszą 16 adwokatów.

Lekarz-Dentysta **Ch. Krasnosielski**  
ul. Wieka 21, przyjmują 10—2 i 4—7.

Pierwsze dni procesu przeszły na sprawdzeniu obecności oskarżonych i świadków oraz na odczytaniu obzerznego aktu oskarżenia.

Proces prawdopodobnie potrwa cały tydzień. Oskarżonych na rozprawę wyład w specjalnej karecie więziennej. W drodze i na rozprawie zachowują się oni arogancko i demonstracyjnie.

### BUKISZKI

**(x) Zmiana na stanowisku nauczyciela szkoły rolniczej.** Dotychczasowy nauczyciel szkoły rolniczej w Bukiszkach pow. Wil-Trockiego p. Budrewicz uchwałą wydziału pow. Wil-Trockiego mianowany został ostatnio agronomem Sejmiku tegoż powiatu.

## Z SĄDÓW.

### Za opór policji.

Anna Sołowiej Sołowoj jest kobietą lekkich obyczajów i walega się stale na ulicy Kolejowej, przeciągając nieraz swój «spacer» do późna w nocy.

Jedną z takich nocy Anna Sołowoj, będąc pod dobrą datą zaczęła przechodzić, używając przytem pod ich adresem niearytystycznych słów.

To zwróciło uwagę przechodzącego ją ulicą posterunkowego Józefa Pałajkowskiego, który po wyłączeniu z zaproszenia jej przespacerowanie się do Komisariatu Policji. Annie Sołowoj nie podobała się ta «propozycja» przedstawiciela władz bezpieczeństwa i wszczęła alarm.

Gdy to nie pomogło rzuciła się z kulakami na policjanta, uderzając go kilkakrotnie w twarz.

Została aresztowana i w dniu wczorajszym zasiadła w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych, odpowiadając z art. 142 cz. I K. K.

Sędzia Strzałko w trybie uproszczonym po krótkim przemówieniu prok. Wąsowicza skazał ją na 2 miesiące więzienia.

Skazana została natychmiast po wyroku aresztowana i odprowadzona do więzienia. (S)

### Sąd doraźny w Kobryniu.

W dniu 9 marca br. we wsi Hermanowicz powiatu Kobryńskiego 4-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery i noże dokonano rabunkowego napadu na dom Danieja Jurczaka, którego pod groźbą rewolwerów doszczętnie obrabowali.

Bandyci po zabranowaniu 45 dolarów, 20 złotych i różnych rzeczy ogólnej wartości około 1000 złotych poranili Jurczaka i zbiegli w niewiadomym kierunku.

W kilka dni później sprawcy napadu zostali aresztowani.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Pińsku na sesji wyjazdowej w Kobryniu rozpatrywał tę sprawę w trybie doraźnym.

Na ławie oskarżonych zasiadło 4 bandytów: Wasyl Stegnaszuk, Józef Androszuk, Józef Jurczyk i Teodor Stelmuszuk. Wszyscy czterej bandyci zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrona i skazani wniesli prośbę o ulaskawienie do P. Prezydenta Rzplitej. P. Prezydent biorąc pod uwagę uprzednią niekoralność i młody wiek skazanych przychylił się do tej prośby i wszystkim czterem bandytom w drodze łaski darował życie.

**Za znęcanie się nad własnym dzieckiem 6 miesięcy więzienia.**

Małżeństwo Jan i Bronisława Stopowie są niedobrymi rodzicami dziewięcioletniego synka.

Dzieciak ten przechodził w domu rodzinnym isine męki Tantaia. Całymi dniami nie miał nie w ustach, popychany, bity za lewale się stale łzami. Były chwile, że nie mógł opłoniwać głodu kotała do asie-dniczej chaty, błagając o kawałek chleba.

Każde jego poruszenie, każde słowo nie znające wywoływało różnego rodzaju reperje ze strony wyrodnej matki. Działo się, iż po kilkudniowej głodówce musiał patrzeć na zjadających smacne kąski rodziców, którzy się napawali jego męczarnią. W końcu wyrzucili go z domu. Co powodowało wyrodnymi rodzicami że tak się znechali nad 9 letnim dzieckiem wyjaśniło się onegdaj w Sądzie Okr. gowym, gdzie zasiadli oni na ławie oskarżonych.

Podczas przewodu sądowego okazało się, że Jan Stopa jest drugim mężem Bronisławy i krzywym okiem patrzy na obce ma dziecko. Żona, chcąc mu się przypodobać znechała się nad rodzonym dzieckiem.

Sędzia Strzałko w trybie uproszczonym wydał wyrok skazujący Bronisławę Stopowię na 6 miesięcy więzienia, a Jana Stopę uniewinnił. (S)

**RYGA, 7—IV. PAT.** Godzina 21-sza. Dzisiaj po południu sejm przystąpił do powtórnych wyborów prezydenta. Kwisis otrzymał w pierwszym głosowaniu 43 głosów, kandydat centrum Samuels b. premier—44 gł. Wstrzymało się od głosowania 10 posłów. W drugim głosowaniu obaj kandydaci otrzymali po 47 głosów. Wstrzymało się od głosowania 3-ch posłów. Zarządzo półgodzinną przerwę.

## Zapowiedź teroru przeciw Polakom.

Z Kowna donoszą: Przed paru dniami w Kownie odbyło się zebranie członków centralnego zarządu organizacji „szaulisów“, w celu omówienia sprawy rozszerzenia działalności związku. Zgłoszono szereg wniosków i ustalono program propagandy:

**Przedewszystkiem jednak, inicjatorzy zebrania wskazywali na konieczność walki ze wszystkim co polskie. Tym razem mowy nie było o Wilnie, natomiast cała energia „szaulisów“ skierowana być ma w kierunku wynaradawiania Polaków Kowieńskich.**

Pierwsze punkty uchwalonych rezolucji nie zawierają nic specjalnego jako to:

Organizacja periodycznych odczytów radiowych na temat propagandy Związku szaulisów.

Przygotowanie materiału do odczytów na temat związku szaulisów i potrzeb kraju.

Za pośrednictwem prasy, specjalnych wydawnictw, okólników i przez odczyty propagować Związek szaulisów i walczyć ze szkodliwymi objawami narodu.

Organizować na całej Litwie chóry szaulisów, w więcej zapadłych kątach kraju urządzać występy kowieńskiego chóru i za pomocą pieśni podnosić kulturę i t. d.

Natomiast ostatni, dziewiąty, punkt rezolucji brzmi, według „Lietuvisė“, jak następuje: **zwrócić specjalną uwagę na spolszczone tereny Litwy i za pomocą wydawnictw w języku polskim uprawiać propagandę litewskości.**

## Kłajpeda zamiera.

Z Kowna donoszą: Kłajpedzka izba handlowa ogłasza dane statystyczne ilustrujące katastrofalny stan przemysłu leśnego w Kłajpedzie. Wywóz drzewa maleje z każdym rokiem. Podczas gdy w r. 1922 wywieziono z Kłajpedy ogółem 600 tysięcy festmtrów, eksport w roku 1925 spadł do 70 tysięcy a w r. ubiegłym już do 50 tysięcy festmtrów.

Sfery handlowo-przemysłowe w Kłajpedzie pokładają wielkie nadzieje w pogłoskach o nacisku dyplomatycznym Anglii na Litwę, w kierunku nawiązania stosunków z Polską i uruchomienia szlaku na Niemnie.

## Pogrom żydów w Poniewieżu.

Według wiadomości z Kowna, w Poniewieżu doszło do nowych ekscesów antyżydowskich. Grupa młodzieży litewskiej i bojówka nacjonalistyczna, zamie-rzała dn. 31 marca urządzać pogrom żydów. Jednakże plan ten został w ostatniej chwili zamieszany. Podobno bojówka porozumiewała się w tej sprawie z władzami. Zamiast pogromu doszło do kilku miejscach do lokalnych bójek. Jednocześnie w nocy zamazano smołą i czarną farbą, wszystkie w mieście szylwy w języku żydowskim.

## Wielka katastrofa w Sosnowcu.

**SOSNOWIEC, 7—IV. PAT.** Wczoraj w godzinach porannych w hucie „Katarzyna“ wydarzyła się wielka katastrofa. Robotnicy zajęci wrzucaniem do pieca martenowskiego zwolów starego drutu, nie zauważyli znajdującego się napewno w jednym z nich granatu. Po wrzuceniu drutu do pieca nastąpił silny wybuch przyzem jeden z robotników został zabity, a 12-tu rannych w tem o-ciu ciężko. Na miejsce katastrofy przyjechała komisja sądowa sędzia, która przeprowadziła odpowiednie dochodzenia. Powodem katastrofy była prawdopodobnie nieostrożność robotników, którzy nie zbadali dokładnie zawartości zwolów drutów.

## Strajk w Dąbrowie Górniczej.

**DĄBROWA GÓRNICZA 7. VI. PAT.** Z powodu zatargu pomiędzy zarządem huty Bankowej a robotnikami na tle wydalania z pracy 3-ch robotników, wybuchł dziś w hucie strajk, który objął około 2.000 robotników. Do strajku przyłączyli się również robotnicy z huty Gamber.

## Katastrofa „Santa Maria“.

**PUŁKOWNIK DE PINEDO NIE MOŻE DOKOŃCZYĆ LOTU.**

**RYM, 7—IV. PAT.** Agencja Stefania donosi: Pułkownik de Pinedo, który odleciał wczoraj rano z Hotspingr po szczęśliwym przelocie nad łańcuchem gór Rocky Mountains, przybył na jezioro Roosevelt w stanie Arizona. Podczas gdy lądowano na aeroplan zapasy benzyny, a de Pinedo stojąc w pobliżu rozmawiał z kilku dziennikarzami, z łodzi znajdującej się w pobliżu hydroplanu, osobnik jakiś rzucił nań pływającą kawałek drzewa. Hydroplan stanął momentalnie w płomieniach i uległ zniszczeniu. Na szczęście wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Pułk de Pinedo zatelegrafował niezwłocznie do ministerstwa lotnictwa w Rzymie, prosząc o dostarczenie mu nowego aparatu. Mussolini przychylił się do życzenia lotnika i zarządził wysłanie do Nowego-Yorku specjalnego hydroplanu i królewskiej eskadry lotniczej. Jak się spodziewają lot będzie mógł być podjęty przez de Pinedo w pierwszych dniach maja.

### LONDYN, 7—IV. PAT.

Agencja Reuters otrzymała potwierdzenie wiadomości o wypadku, któremu uległ hydroplan de Pinedo. Stwierdzono obecnie, że pożar spowodował pewien chłopiec, który po zapaleniu papierosa rzucił palącą się zapalkę do wody, pokrytej w tem miejscu pływającą benzyną i smarami. Płomienie objęły natychmiast miejsce, w którym znajdował się statek. Wszyscy znajdujący się w hydroplanie uniknęli nieszczęśliwego wypadku.

### RZYM, 7. IV. Pat.

Mussolini otrzymał następującą depeszę nadesłaną przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Rzymie Fletchera: Prezydent, rząd i naród Stanów Zjednoczonych śledzili ze wzrastającym zainteresowaniem i podziwem, zorganizowany pod światłem kierownictwem Waszej Ekscelencji, wspaniały lot bijący wszystkie rekordy pułk. de Pinedo. Tembardziej wycie pragnę podkreślić jak głęboko i szczerze naród amerykański ubolewa nad zniszczeniem „Santa Maria“. W sprawie tej wdrować zostało surowe śledztwo i jeśli okaże się, że chodziło tu o nieczyne zamach, to winowajcy zostaną odnalezieni i surowo ukarani.

Występ gościnny warszawskiego „Perskiego Oka“. Tańce—piosenki—monologi—kuplety—sketcze—czyli wielki program „Nareszcie bawmy się“.

Zula Pogorzelska... w Reduciel Alez to nie „Perskie Oka“. To — qui-pro-quo.

Tymczasem jednak, mogą najsolennie zapewnici, że nie żadne to nieporozumienie. To tylko bardzo miłe i, w dodatku całkiem niespodziewane, intermezzo. Jeżeli, jak zapewniał Homerus, *quandoque bonus dormitat Homerus*, co ma znaczyć, że nawet sam zoczy Homer zdrzemnie się czasami, dlaczegoż by niemiał sam surowy Kato... pokabaretować? Nie ja z pewnością będę go łapał za fałdy senatorskiej togii...

Pod wiosnę zawsze każdemu normalnemu człowiekowi tak jakoś „byczo jest“!

Truchę tylko, na razie, nie swojsko się czuli pod uroczystą kopułą Reduty pp. Tom, Bodo, Zula Wierci-pięta, wraz z czteremastoma prapraprarnwnuczkami Terpsychory w daleko sięgającym dezabilu.

Ale to kwestja oswojenia się. Publiczność też była w pierwszym momencie jakby zadowolona. Popatrywała na siebie... Gdy się jednak przekonano, że stawia się, jak było do przewidzenia, wszystka ta najwytworniejsza publiczność, która nie poszła na koncert religijny do uniwersytetu — każdy odepchnął. Każdy rozsiadł się wygodnie na swoim miejscu w najlepszym humorze — i najlepszym towarzystwie.

I rozpoczęło się, co się rozpocząć miało — „od podstaw“, jak wyraził się p. Konrad Tom we wstępie do *pleno titulo* publiczności. Mianowicie: od nóg. Zatańczyła „Noc“ Rubin-sztejna p. Klara Pełczyńska. Czy to w samej rzeczy była „Noc“ Rubin-sztejna? Dziś się mówi: „Słuchajcie, dobrzy ludzie, ja wam zatańczę fugę Bacha! Hop w lewo, hop w prawo, piruet na pięcie, falowanie rekami, przypadnięcie do ziemi... A co? Nie fuga Bacha? Niechże kto dowiedzie, że to nie fuga Bacha?“

Budziło zdziwienie, że niebył od-tańczony żaden „kawałek“ Beethove-na — jak wypadło uciąć ze względu na stulecie nieśmiertelnego Boże-go Przybłądy. A Szopena czy wogóle wypadło... tańczyć? Walca Szopena przeciw się nie tańczy? Tak przynajmniej mówiła mi moja matka kiedyś się raz puścił tańczyć po salonie granego przez nią walca Szopena...

Pani Zabajkina z czteremastoma swemi towarzyszkami tańczy... potpourri z preludów, mazurków, walców i ballad Szopena. I „wychodzą“ bardzo ładnie, bardzo wdzięcznie, bardzo elegancko, bardzo artystycznie, rytmicznie, malowniczo, eterycznie... Nazywa się to „Chopin w tańcach“.

Inaczej się to oczywiście tańczy niż np. „Maryskę w pokrząwach“.

Zaś sketcz (wymawiać: *sketch*) Toma p. t. „Metoda Berlitz“ przewyborny. Nie od strony autora lecz wykonawców. Osobliwie zaś p. Eug. Bodo niezrównany! Humor w przednim gatunku. A i mówi p. Bodo po angielsku jak rodowity Anglik.

P. Halina Surina-Narkiewicz („owa“ czy „ówna“? My piszemy Barbara Radziwiłłówna, nie Barbara Radziwiłł) tańczy ślicznie, przedewszystkiem z porywającym temperamentem — czego nieda się, nieszty, powiedzieć o *girls'ach* pani Zabajkinoj.

Dobrze... dobrze... Ale — Zula Pogorzelska? Jakże Zula? Co? W samej rzeczy taka... jak ja Warszawa maluje?

Francuz by powiedział: *«P. Zula Pogorzelską zostawiam pour la bon-ne bouche — sobie»*. I miałby rację. P. Zula Pogorzelska jest w samej rzeczy kąskiem deserowym. Kto nie wierzy, niech pójdzie dziś do Reduty

Istnieje w Wilnie od lat bez mała 20-tu zakład Magdałenek pod wezwaniem Oieki Najświętszej Panny na Antokolu przy ulicy Senatorskiej 29. Od roku 1908 kieruje nim Zgromadzenie matek miłosierdzia. Obecnie zakład utrzymuje 66 dziewcząt, które zajmują się pracą zarobkową: praniem, szyciem bielizny, kółder, haftem oraz tkactwem.

Podczas wojny światowej zakład poniósł znaczne straty, wskutek pożaru, który zniszczył niemal doszczętnie główny budynek zakładu. Okupacja niemiecka i bolszewicka również dały się srodze we znaki. Wszystko to sprawia, że zakład zagrożony a nawet był jego jest zagrożony o ile społeczeństwo nie udzieli pomocy.

Społeczeństwo wileńskie nie może dopuścić aby zakład Magdałenek przestał istnieć. Teraz, zwłaszcza, w czasach szerszącej się demoralizacji jego działalność jest najbardziej potrzebna i konieczna.

## Państwowa Fabryka Tytoniowa.

Jedną z placówek państwowego przemysłu jest na naszym gruncie państwowa fabryka tytoniowa. Rozwija się ona coraz pomyślniej. Roczna produkcja wyraża się cyfrą 100 wagonów, 250 milionów sztuk papierosów, i sto czterdzieści wagonów 700.000 kg. machorki. Przy tak dużej produkcji fabryka zatrudnia względnie niewielu robotników, bo zaledwie trzystu. Dzieje się to wskutek dobrej organizacji pracy, co za-sługą jest dyrekcji.

W roku ubiegłym zbiory tytoniu na plantacjach krajowych powiększyły się zwłaszcza w Małopolsce o 350—400 proc. jednak surowiec ten nadaje się jedynie do produkcji machorki i niższych gatunków papierosów. Wyższe gatunki są fabrykowane z tytoni orientalnych, przeważnie tureckiego, jugosłowiańskiego i bułgarskiego.

Dyrekcja fabryki spoczywa w rękach p. Dyrektora Zielińskiego i vice-dyrektora Mrozowskiego.

## SPORT.

Zorganizowany przez Wil. Kuratorjum Okr. Szkolnego 1-szy zjazd wychowawców i wychowawczyń fizycznych z całego terenu okręgu odbył w dniu 5 i 6 kwietnia b. r. pierwsze swoje prace.

Zjazd otwarł Kurator Okr. Szkolnego p. Ryniewicz, który w dłuższym przemówieniu wskazał cele Zjazdu i wyraził zębrany życzenia owocnej pracy dla dobra młodzieży.

Delegowana specjalnie na Zjazd instruktorka M. W. R. i O. P. p. Olszawska zapoznała zebranych z zamierzeniami rządu odnośnie wychowania fizycznego, poczem instruktor w. i. Wil. Kuratorjum Okręgu Szkolnego p. R. Czyżewski omówił program zjazdu.

W pierwszym dniu zebrani wysłuchali szereg referatów poczem odbyły się pokazy gry w piłkę siatkową wykonane przez uczniów gimn. Z. Augusta i Mickiewicza.

W drugim dniu p. R. Czyżewski demonstrował nową metodę gimnastyki dla uczniów od 10 — 12 lat poczem instruktorka Min. W. R. i O. P. mówiła o tej metodzie.

Na zakończenie odbył się pokaz gry w piłkę koszykową. Obfity program obrad zakończony został opracowaniem przepisów gier w piłkę siatkową i koszykową. Przewodniczył obradom zjazdowy wice-dyrektor powszechnych Kuratorjum p. T. Młodkowski.

I sam się przekona. P. Zula Pogorzelska przedewszystkiem *umie*, jak mało kto, kabaretować. Powtóre jej np. „Pensjonarka“ jest arcydziełem sztuki aktorskiej. P. Zula Pogorzelska ma głos bezdźwięczny ale sama posiada mnóstwo wdzięku. I to ratuje sytuację. P. Zula była na mgownie oka ordynarna. Ale przecież bywa ordynarnym np. profesor? Nawet, jako ordynariuszowi, nisko mu się kłaniają i więcej mu płacą.

Słowem, w rozkabaretowanej Reducie wesoło było i tłoczno, warszawsko i bezkromalnie, *sans-gène* a najzupełniej *komiflo*.

No, i Wilno raz jeszcze dowiedziało się, jak się robi preskie oko. Cz. J.

## Notatki muzyczne.

### Obchód Beethovenowski.

Punktem kulminacyjnym nie tylko ostatniego okresu, lecz i całego sezonu muzycznego, był koncert uroczysty, w pamięć setnej rocznicy zgonu Beethovena, urządzony przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, zamiary którego sięgają jeszcze dalej, napotykały wszakże nieprzewidywane przeszkody. Jakkolwiek na całym świecie cywilizowanym obchody Beethovenowskie korzystają z jaknajobfitszych subwencji rządowych, lub komunalnych i nawet w Polsce w wielu miastach rozumiano do-istność kulturalną uroczystości tego rodzaju i konieczność finansowania jej przez władze komunalne, nie tutaj się Wil. Tow. Filharmoniczne nadmierne optymizmami nadziejami znalezienia możnego poparcia materialnego ze strony Magistratu i zwrócić się tylko z prośbą o udzielenie bezpłatnie na jeden wieczór Sali Miejskiej, wobec tak niezwykłej okoliczności i faktu, że inne zarządy komunalne znacznie większe koszty ponoszą w analogicznych porządkach. Zachowanie się Magistratu przesyła jednak wszelkie oczekiwania, bo nie tylko nie dał Sali Miejskiej, lecz nawet się nie poczuwał do obowiązku zwykłej grzeczności, powszechnie przyjętej, pozostawiając oficjalne podanie Towarzystwa najzupełniej bez

odpowiedzi; widocznie w myśl przysłowia: „kto bredzi, nie ma odpowiedzi...“

Zapewne, Magistrat w swych drobno-utilitarystycznych, ciasnych poglądach nawet nie zdaje sobie sprawy z całej kompromitacji, na jaką się naraził w oczach ogółu [inteligencji] swem zachowaniem się wobec obchodu Beethovenowskiego. Widocznie władze komunalne wraz ze sławną „komisją kulturalno oświatową“ uważają za niewyświetlanie, w tym-że czasie, bardzo niemądrego filmu „Króliewicz frajer“ za czyn „kulturalny“ o wiele donioślejszy — zwłaszcza, że to daje duże zyski — niteł uroczystość obchodu stulecia zgonu „jakiegoś tam“ Beethovena, czego nawet i opoda-kować nie można. Wielki wysłul... Jeżeli w sposób tak nieuczynliwy Miaso traktowało przygotowania do koncertu pamiątkowego, niepodobna wymagać ofiar od przedsiębiorstwa prywatnego, nikogo więc nie zadziwi, że dyrekcja „Teatru Polskiego“ zgodziła się na odnajęcie sali tylko na godzinę poobiednie, aby nie tracić przedstawienia, wieczorem. Z tego więc powodu trzeba się było zdecydować na urządzenie koncertu w czasie mniej odpowiednim, a mianowicie — o godzinie piątej w sobotę 2-go kwietnia, gdyż terminu pierwotnie obranego, o tydzień wcześniej — w godzinach, kiedy przed stu laty nastąpił zgon Beethovena, nie można było utrzymać, skutkiem choroby

główniej solistki koncertu. Pomimo tylu warunków utrudniających, „koncert pamiątkowy“ odbył się w przepięknej publiczności sali na doświetlonej przybranej i portretem o zdobionej scenie, z prawdziwie pięknym powodzeniem artystycznym.

Wybór zrobiono z pomiędzy arcydziel mistrza, utworzonych w okresie pełnego rozwoju jego tytanicznej indywidualności, gdyż zarówno symfonia „bohatera“, pierwsza z tych, w których Beethoven stworzył zupełnie nowe i poprzednikom jego zupełnie nieznaną widnokręgi koncepcji muzycznej, jak też i koncert fortepianowy c—minor, pełną siłą i siłą sonata „Appassionata“ i niemiętne sławna sonata „Kreutzerowska“ na skrzypce i fortepian, sięgające do szczytów najwyższych, na jakie się wznosił kiedykolwiek genjusz muzyczny, godnie przedstawiały niedościgną głębię i bezbrzeżną wielkość twórczą nadludzko olbrzymiego ducha. Wileńska Orkiestra Symfoniczna, w komplecie zwiększonym, pod batutą dyrektora A. Wyleżyńskiego, uczyniła wszystko, aby stanąć na wysokości zaszczytne-go zadania i zdobyła sobie szczerzy pokłask za wykonanie niezwykle trudnej symfonii.

Wielce odpowiedzialny obowiązek odwrotzenia partii fortepianowej w koncercie z orkiestrą, w sonacie ze skrzypcami oraz sonaty fortepianowej przyjęła na siebie wyborna fortepianistka miejscowa Róża Nadelmanow-

na, dołączając subtelną i pełną życia gra nową gałązką wawrzynu do swych dawnych, zaszczytnych powodzeń, jakkolwiek „Appassionata“, w całości swej koncepcji gigantycznej, mniej się nadaje do warunków przyrodzonych wymienionej artystki.

Uiałentem i bardzo tutaj cenionym koncertmistrzem A. Kontorowicz artystycznie wykonał partję skrzypcową w sonacie „Kreutzerowskiej“.

Żadne i przystępne przemówienie okolicznościowe ślicznie wypowiedział, przed koncertem, p. Witold Hulewicz, autor nowowydanej, bardzo interesującej pracy o Beethovenie, pod tytułem „Przybłąda Boży“, niezmiernie ciekawej książki dla każdego czytelnika muzycznie wykształconego, nie tylko dla muzyka zawodowego.

Chąc umożliwić szerszym kołom publiczności, która już nie dostała biletów, a przedewszystkiem uczyć się młodzieży, wysłuchanie arcydzieł Beethovena, zamierza Wil. Tow. Filharmoniczne urządzić, na jednym z poranków niedzielnych w „Lutniu“, całkowiłe powtórzenie programu, wykonanego na koncercie pamiątkowym.

### Koncert churu synagogalnego.

Na uroczym zaproszenie nadkuratora p. Jakóba Goldsztejna, miałem sposobność usłyszeć śpiewy religijne i ludowe w wykonaniu chóru synagogalnego, przeważnie z chłopców i młodzieńców złożonego; brak większej ilości głosów męskich wpływa nawet

na pewne nierównowagę w stosunku wzajemnym regestrów głosowych. Poza tym małym niedoborem, chór wprost zadziwiał wyborem wyszkoleniem. Precyzja w zachowaniu wszelkich przepisów metryki i rytmiki czystość brzmienia w najtrudniejszych interwałach i niezwykłych modulacjach, najzupełniejsza opanowanie pamięciowe całego programu, częściowo bardzo polifonicznie zawilego, wszystko to doprowadzone do bardzo wysokiego poziomu i zniewala do szczerzego uznania i szacunku. Wyborną siłę kierowniczą posiada chór w osobie młodego dyrygenta I. Giezera (słuchacza naszego Konserwatorjum), grającego przez publiczność oklaskiwanego.

Sola w śpiewach religijnych, jako też duża ilość śpiewów ludowych i arcy operowych — arję z pierwszego aktu „Tosca“ z tekstem polskim — wykonał nadkurator J. Goldsztejn, wzbudając entuzjazm słuchaczy metalowem brzmieniem swego pięknego głosu tenorowego oraz prawdziwie artystycznym ujęciem. Bardzo dobrze akompanjowała prof. A. Wileńska.

### Wieczór tercjalowy w Konserwatorjum.

Zwyczajem lat ubiegłych urządziło Konserwatorjum popisy swych wychowawców, które znowu stwierdziły stały rozwój instytucji, tak ważnej dla kultury muzycznej naszych Kre-sów. Wciąż się zwiększająca ilość wychowawców, studujących grę na

instrumentach orkiestrowych, dowodzi celowości kierownictwa Konserwatorjum, którego zadaniem najistotniejszym jest i musi być zawsze dostarczenie krajowi wykwalifikowanych pracowników na wszelkich polach działalności muzycznej, nie zaś kształcenie wirtuozów estradowych, do czego tylko bardzo rzadkie talenty wyjątkowe prawdziwie dochodzą.

Słyszeliśmy bardzo starannie przygotowane: duety na dwa flety, dwa klarnety, trio na trzy wolonczki, wszystko z towarzyszeniem fortepianu. W całości swej, mniej wyróżniały, były produkcje wokalne, pod względem stopnia rozwoju środków wykonawczych występujących adeptów częściowo bardzo zadawalniające. Dużo zalet niezabranych wykazały skrzypkowe. Oczywiście, najobficiej się przedstawił dział fortepianowy, którym niektóre produkcje wykazały znaczne postępy (naprz. Warjaż Brzezińskiego), uczynione przez w-konawców w ostatnich czasach, odegranie etudy Skriabina godne było estrady koncertowej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wychowanek klasy prof. Kimont-Jacynowej, niezawodny i bardzo muzyczny akompaniator wszystkich produkcji instrumentalnych i wokalnych, który p-zatem bardzo dobrze wykonał samodzielnie część sonaty Beethovena niosąc na swych barkach tak znaczącą część pracy całego popisu.

Michał Józefowicz.



